



Duże emocje na sesji iławskiej rady! Radni nie zgodzili się na kolejną pamiątkową tablicę na ratuszu - dlaczego?

data aktualizacji: 2023.04.25



Nie jesteśmy przeciwko samej inicjatywie upamiętnienia dzieci wojny, ale uważamy, że należy znaleźć inne, właściwsze miejsce - tak w skrócie można podsumować przeważające wśród iławskich radnych stanowisko dotyczące umieszczenia na budynku ratusza w Iławie tablicy upamiętniającej dzieci wojny. Tu już jest - jak określił to jeden z radnych - "święta ściana", "święta" ze względu na fakt, iż już umieszczono na niej tablicę upamiętniającą 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. - Niech będzie ona tą ostatnią umieszczoną tutaj tablicą, bo każda inna będzie jej umniejszać - to apel innego radnego.

Rada Miejska w Iławie odrzuciła wczoraj wniosek zarządu iławskiego oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny o umieszczenie na budynku ratusza, przy miejscu, gdzie już znajduje się tablica upamiętniająca 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, kolejnej - upamiętniającej "dzieci wojny", czyli osoby urodzone między 1939 a 1945 rokiem.

Zaproponowana treść jest następująca:

**"PAMIĘCI
POLSKICH DZIECI
OFIAR NIEMIECKICH I SOWIECKICH
ZBRODNI I REPRESJI
DOKONANYCH W LATACH 1939 - 1945,
MIESZKAŃCY POWIATU IŁAWSKIEGO
2023 r."**

Przedstawiciele stowarzyszenia nie ukrywali emocji, wspominając cierpienia przedstawicieli swojego pokolenia, które były skutkiem wojny. Natomiast radni w większości uznali, że inicjatywa upamiętnienia "dzieci wojny", owszem, jest zasadna, natomiast nie zgodzili się z przedstawicielami stowarzyszenia, że budynek ratusza jest do tego odpowiednim miejscem. Ci z kolei nie podjęli dialogu w sprawie innej lokalizacji. Dlatego wybrzmiało zastrzeżenie, że członkowie stowarzyszenia powinni otworzyć się na debatę w tej sprawie.

Na poniedziałkowej sesji w imieniu zarządu iławskiego oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny głos zabrał jako pierwszy Antoni Kwaśniewski.

- Tablica upamiętniająca śmierć 2 milionów dzieci jest sprawą bezsporną - powiedział. - Dlaczego w Iławie? Bo było to miasto niemieckie. Do dzisiaj przyjeżdżają tutaj turyści niemieccy, powinni wiedzieć, co się tutaj działo.

Następnie przedstawiciel stowarzyszenia zacytował dramatyczne wspomnienia świadka i ofiary okrucieństw, jakie miały miejsce w dawnym obozie w lokomotywowni.

Natomiast Danuta Jankowska pytała:

Mają Niemcy, mają działkowcy tablicę, a dlaczego nie możemy mieć my?

Z tym pytaniem przedstawicielka stowarzyszenia zwróciła się do radnego Dariusza Rozborskiego, gdyż to on jest przewodniczącym komisji skarg, wniosków i petycji, która to miała za zadanie w pierwszej kolejności rozpoznać wnioski i zarekomendowała całej radzie jego odrzucenie.

- Nie było zgody komisji na zawieszenie tej tablicy na ratuszu - podkreślił radny Dariusz Rozborski. - Są inne miejsca, gdzie Państwo na komisji nie chcieliście rozmawiać, zachowywaliście się agresywnie - zarzucił przedstawicielom stowarzyszenia.

Wtedy głos zabrała kolejna przedstawicielka stowarzyszenia, która ze łzami w oczach i w bardzo emocjonalnym tonie prosiła radnych o wyrażenie zgody na umieszczenie proponowanej tablicy.

- Ludzie, którzy przeżyli gehennę, mają tu przed nami stawać i prosić o skromną tablicę? Nie powinniśmy w ogóle wątpić w to, że taką tablicę należy umieścić - udzielił wówczas wsparcia radny Edward Bojko.

Natomiast radny Ryszard Foryś przekonywał:

Nikt nie neguje II wojny światowej, ofiar. Wszyscy znamy historię. Natomiast tu, w ratuszu, gdzie jest tablica upamiętniająca 100. rocznicę, to jest święta ściana. Tu nie można wieszać innych tablic, to jest pomnik dla tych 6 milionów, które zginęły w trakcie II wojny światowej. Nie wyobrażam sobie innych pamiątek na tej ścianie. To, że się ktoś urodził... Ja też jestem dzieckiem wojny. Znamy te warunki, jakie były. Ale trzeba to odróżnić. Na tej ścianie jest uhonorowane odzyskanie niepodległości.

Inny radny, Dariusz Paczkowski, chciał, aby w sprawie wypowiedział się burmistrz.

- Gospodarzem ratusza jest pan burmistrz. Jakie jest pana zdanie? - pytał.

Dawid Kopaczewski jednak nie zajął jednoznacznego stanowiska.

- Państwo podejmujecie decyzję. Nie chciałbym wchodzić w Państwa kompetencje jako radnych - odpowiedział.

Burmistrz powiedział także o swoim spotkaniu z przedstawicielami stowarzyszenia i wspominał, że już wówczas przekazał im, że spodziewa się sprzeciwu (co do miejsca, a nie samej inicjatywy) ze strony przynajmniej części radnych.

- Sybiracy mają swoją tablicę w "czerwonym" kościele. Myślę więc, że ratusz nie jest ostatecznością i jedyną możliwością takiego upamiętnienia - sugerował jeszcze w toku dyskusji wiceprzewodniczący rady, Andrzej Rykaczewski.

A Wojciech Szymański, także wiceprzewodniczący, przypominał:

Istotą sporu jest również możliwość kompromisu. Przed chwilą zapytaliśmy, czy byłaby możliwość lokalizacji gdzie indziej. Wszyscy obecni członkowie stowarzyszenia mówią: nie, absolutnie nie. Nie przyjmują żadnego innego rozwiązania. Mnie takie postępowanie nie przekonuje. Jeśli jedna strona usztywnia swoje stanowisko, to druga przeważnie robi to samo.

Z kolei radna Martyna Wyźlic zaproponowała powieszenie tej tablicy na Starostwie Powiatowym w Iławie. To w związku z zaproponowaną treścią tablicy, gdzie hołd dzieciom wojny oddają "mieszkańcy powiatu iławskiego". Przewodniczący rady Michał Młotek poinformował w tym miejscu, że wnioskodawcy są gotowi zmienić podpis pod treścią tablicy z "mieszkańcy powiatu iławskiego" na "mieszkańcy Iławy".

Głos zabrał jeszcze radny Tomasz Woźniak:

Dialog polega na tym, aby pojawiały się argumenty, a nie tylko emocje. Ja nie usłyszałem, dlaczego szanowni Państwo skupiają się tylko na budynku ratusza. Dlaczego nie jest dopuszczona inna

lokalizacja, nie ma dyskusji, dialogu? Państwo stawiają nas w bardzo niezręcznej sytuacji. Zgadza się, że ta tablica powinna być gdzieś w przestrzeni Iławy umieszczona. Jednak rada nie widzi przestrzeni na tę tablicę na budynku ratusza. Potrzebujemy dialogu i wówczas rozstrzygnięcie będzie pozytywne.

Dariusz Paczkowski dodał:

Moi rodzice urodzili się w trakcie wojny, także byli dziećmi wojny, straciłem obu dziadków w działaniach wojennych. Jako historyk z wykształcenia rozumiem Państwa. Ale podobnie jak Pan Ryszard Foryś uważam, że najważniejsza jest tablica upamiętniająca odzyskanie niepodległości i każda inna będzie jej umniejszać. Niech będzie ona tą ostatnią umieszczoną tutaj tablicą, niech nie pojawia się żadna inna.

Na to Edmund Maliszewski ze stowarzyszenia odpowiedział, że jego członkom zależy właśnie na takiej lokalizacji, bo to właśnie przed ratuszem odbywają się najważniejsze uroczystości państwowe. Tutaj przychodzą wszystkie delegacje i delegacja dzieci wojny chciałaby razem z innymi, a jednocześnie pod swoją tablicą uczestniczyć w obchodach świąt.

- W innym wypadku tablicy nie fundujemy i będziemy dalej pisać o tablicę do rządu i do IPN-u - zapowiedział Edmund Maliszewski.

W głosowaniu rada odrzuciła wniosek stowarzyszenia o wyrażenie zgody na umieszczenie proponowanej tablicy na budynku ratusza miejskiego. Wynik tego głosowania jest do wglądu na załączniku graficznym (głosowanie "za" oznacza w tym przypadku zatwierdzenie negatywnej rekomendacji w tej sprawie, jakiej udzieliła komisja skarg, wniosków i petycji).

Już po głosowaniu i krótkiej przerwie stanowisko rady podsumowywał radny Tomasz Woźniak:

Rada Miejska w Iławie nie jest przeciwna tej inicjatywie. Wręcz przeciwnie. Mowa jest jedynie o

ustaleniu lokalizacji. Chciałbym bardzo, aby to wybrzmiało i aby dotarło także do innych mieszkańców Iławy. Każdy z nas chce, ale nie w taki sposób, abyśmy byli stawiani tylko przed jedną możliwością.

Radny zwrócił się też do burmistrza z propozycją ustalenia terminu spotkania w tej sprawie. Niewykluczone więc, że temat wróci, najprawdopodobniej jednak będzie to wymagało współpracy w zakresie ustalenia właściwego miejsca w Iławie dla godnego upamiętnienia dzieci wojny.

Red. kontakt@infoilawa.pl.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70742-duze-emocje-na-sesji-ilawskiej-rady-radni-nie-zgodzili-sie-na-kolejna-pamiatkowa-tablice-na-ratuszu-dlaczego>